

Nieznajomość prawa

8 lipca 2020

Dlaczego władza żąda od obywateli przestrzegania prawa, którego nie znają i którego nie dostarczono obywatelom do rąk własnych, by mogli się z nim zapoznać (o zrozumieniu już nie wspominam)?

Nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności

Zaraz, zaraz, ale właściwie dlaczego? Bo tak się przyjęło? Bo tak wymyślili politycy i prawnicy? Slogan ten jest tak głęboko wbity w nasze głowy, że wciąż bierzemy go za dobrą monetę i podporządkowujemy się mu.

Gdyby przepisy prawa były uchwalane raz na dziesięć lat, no, choćby raz do roku i przesyłane w formie ulotki wszystkim obywatelom, to jeszcze można by zrozumieć.

Ale w czasie każdego posiedzenia sejmu produkuje się kilkanaście nowych aktów prawnych, ich tony zalegają „Dzienniki Ustaw”, nie wspominając o przepisach lokalnych, branżowych i innych. Gdyby człowiek miał czytać wszystkie ustawy, uchwały i rozporządzenia, nie miałby czasu na nic innego. Dodatkowo są one celowo zawikłane, napisane językiem niezrozumiałym dla przeciętnego odbiorcy, ułożonym w prawnicze labirynty. Często też różne akty prawne na różnych poziomach tworzą sieć wzajemnych zależności – galimatias, a raczej specyficzny porządek, służący do lawirowania przez sprawnych prawników czy stróżów prawa.

W okresie izolacji zmiana przepisów prawa – i to istotnych dla codziennego funkcjonowania – następowała z dnia na dzień. Celem było doprowadzenie do takiej sytuacji, w której dorosły człowiek zostaje sprowadzony do roli dziecka pytającego o

pozwolenie na każdą czynność. Odebrano człowiekowi podmiotowość. Największym problemem codzienności stało się pytanie, co dziś jest dozwolone, a co nie, i niemożność kierowania się własnym systemem wartości.

Nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności

Można z czystym sumieniem stwierdzić, że nie ma na świecie osoby, która znałaby wszystkie przepisy prawa obowiązujące w danym kraju. A na pewno nie ma takiej osoby w Polsce. Ludzie poznają zmiany w prawie za pomocą mediów. Te ostatnie są w rękach polityków i korporacji, nagłaśniają więc te zmiany, które im służą, wyciszając decyzje niepopularne.

„Nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności” – to slogan, który każe trzymać rękę na pulsie, oglądać wiadomości, czytać strony rządowe. Przyszpila człowieka do trucizny sączącej się z ekranu i monitora, bo przecież „trzeba wiedzieć, co się na świecie dzieje” (tak jakby media pokazywały, co się na świecie dzieje). W ten sposób zwykły człowiek zostaje zmuszony do zaangażowania w sprawy odległe, które go oddzielają od intymności i prawdziwości spraw prywatnych.

„Nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności” – można by jednak to hasło zinterpretować tak, żeby działało na korzyść zwykłego człowieka. Możesz nie znać prawa, ale masz być odpowiedzialny za swoje czyny, czyli postępować zgodnie z kodeksem etycznym.

Tylko że oni inaczej rozumieją „odpowiedzialność”. Chodzi im o karę.

Wnioski

Nieznajomość prawa nie zwalnia z odpowiedzialności.

Tworzenie prawa – niestety – tak.

Autorstwo: Gochaha

Źródło: WolneMedia.net